

Rząd szantażuje pielęgniarki?

7 czerwca 2016

Ministerstwo Zdrowia nasila kampanię propagandową wymierzoną w strajkujące pielęgniarki z Centrum Zdrowia Dziecka. Domagające się godnych wynagrodzeń pracownice w opowieściach przedstawicieli rządu są roszczeniowymi egoistkami, które działają na szkodę małych pacjentów i doprowadzą niebawem do upadku lecznicy.

„Ponieważ sytuacja jest bardzo trudna, podjęliśmy decyzję o tym, że zamkniemy cztery oddziały, by przesunąć personel do tych klinik, w których mamy pacjentów wymagających opieki i by zapewnić im bezpieczeństwo i możliwość leczenia” – powiedziała na konferencji prasowej dyrektor placówki, Małgorzata Syczewska. Zarządczyni dodała, że chodzi o cztery oddziały, które nie wymagają obecnie obecności personelu, gdyż pacjentów przeniesiono do innych szpitali bądź wypisano do domu. Według Syczewskiej od 23 do 27 maja CZD opuściło w ten sposób 412 dzieci. „Jest to bardzo trudna decyzja, ale w tej sytuacji jedyna, jaką możemy podjąć. Robimy to z ciężkim sercem, ale pamiętamy, że na końcu tego naszego sporu są pacjenci i musimy przede wszystkim troszczyć się o nich, żeby warunki, które tu mają, w tej trudnej sytuacji były bezpieczne. To jest tym podyktowane” – mówiła Syczewska.

Według wiceministra zdrowia Marka Tombarkiewicza obecna sytuacja jest efektem postawy pielęgniarek, które mają czelność twardo walczyć o realizację swoich postulatów. „Chcą teraz więcej pieniędzy, niż postulowały wcześniej. Ewidentnie nie ma chęci porozumienia. Te dodatkowe żądania to 500, 600 tys. zł. Sytuacja jest fatalna. To, co zostało ustalone w sobotę, dziś zostało odwrócone. Argument jest jeden, że brakuje pielęgniarek i mają dostać pieniądze takie, jakie chcą” – żalił się dziennikarzom Tombarkiewicz, który dodał również, że każdy dzień strajku generuje stratę w wysokości 0,5 mln złotych, a całkowite koszty protestu rząd wycenia na

ponad 5 mln. Polityk zapowiada, że już niebawem CZD nie będzie miało środków na bieżące wypłaty.

W podobnym tonie wypowiadał się szef resortu zdrowia Konstanty Radziwiłł. On również wskazywał, że piłka jest po stronie pielęgniarek, które tylko ze znanych sobie powodów nie chcą zawrzeć porozumienia z rządem. „Centrum Zdrowia Dziecka ma 337 mln długu, który narastał przez ostatnie 8 lat. Jeden dzień protestu kosztuje około 0,5 miliona złotych. Nie trzeba mieć wielkiej wyobraźni, żeby przewidzieć co będzie dalej. Strajk grozi płynności finansowej CZD. Stawia to szpital wobec wielu pytań o jego przyszłość. Ta dramatyczna decyzja o zamknięciu oddziałów może być cofnięta, jeśli przywrócimy normalną pracę Centrum. Strajkujące pielęgniarki mogą odwrócić tę sytuację w jednej chwili” – tak przedstawia swoją wersję minister.

Panowie z ministerstwa milczą natomiast w kwestii pozorowania dialogu przez stronę rządową, o czym wspominają pielęgniarki. Ich przewodnicząca Magdalena Nasiłowska zaznaczyła ponownie, że personel CZD dokłada wszelkich starań aby zagwarantować pacjentom opiekę na dobrym poziomie również podczas protestu. Wyraziła przede wszystkim oburzenie faktem, że “próbuję się wmówić, że w CZD pielęgniarki chcą pozamykać oddziały, nie udzielać opieki i że są w jakiś sposób odpowiedzialne za to, co się dzieje w systemie”.

Nasiłowska oświadczyła, że nieprawdziwe są zarzuty strony rządowej, która twierdzi, że pielęgniarki “przewróciły porozumienie do góry nogami”. Jej zdaniem negocjatorzy przysłani przez ministerstwo są niedecyzyjni, a dialog jest pozorowany. Przewodnicząca akcentowała, że potrzebę wzrostu wynagrodzeń personel CZD sygnalizował już w grudniu 2014. Zaprzeczyła zarzutom, jakoby pielęgniarki zwiększyły w ostatnich dniach swoje żądania. Jako dowód zaprezentowała treść propozycji porozumienia z 27 maja, z którego wynika, że już wtedy protestujące oczekiwały 500 zł brutto podwyżki. „Jeżeli minister Radziwiłł uważa, że polska pielęgniarka jest chciwa, bo chce dostać 500 zł, pracując za dwie, to jakbym

powiedziała, że polski polityk jest prawdomówny” – powiedziała Nasiłowska. „Bezpieczeństwa i życia się nie da wycenić. Granie na uczuciach rodziców, dzieci i innych pracowników, opinii publicznej, przedstawianie tego, jak się chce, jest nie na miejscu” – podsumowała przewodnicząca pielęgniarek.

Autorstwo: PN

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)